

## Z DZIEJÓW POZNAWANIA TATR

**JACEK WASIAK** W dokumentach nazwa Tatry, w zniekształconej postaci Tritri lub Triti (*montes quis dicuntur Tritri*, w tłumaczeniu: góry, które zwano Tritri), pojawia się po raz pierwszy w 1086 r. w przywileju cesarza Henryka IV dla biskupstwa praskiego.

Góry, zwłaszcza te wyższe i zarazem mniej dostępne, setki lat temu uznawano za całkowicie nieprzydatny człowiekowi obszar świata. Odwiedzane były rzadko, bo to niebezpieczne, męczące, i całkowicie do życia niepotrzebne.

Znajdowali się jednak ludzie, których właśnie te cechy gór pociągały najbardziej. Co ciekawe, najdawniejszą – jak byśmy dziś nazwali – turystką – była, według zachowanych dokumentów, kobieta, pani na Kieżmarku, Beata z Kościeleckich Łaska. Kronika Miasta Kieżmarku z 1565 r. wzmiankuje, że "znajdowała w tej okolicy wiele upodobania i podczas Zielonych Świąt odbyła podróż w liczny gronie panów z miasta."

Kronikarz Christian Genersich uznał to za fakt godny zanotowania między opisami klęsk żywiołowych i działań wojennych w kronice "Ciekawostki królewskiego Wolnego Miasta Kieżmark w Oberungarn\* u stóp Karpatów" (*Merkwürdigkeiten der Königlichen Freystad Késmark im Oberungarn, Am Fusse der Carpathen*).

Pomimo tych pierwszych, nielicznych wycieczek, Tatry pozostawały tajemnicze, bajeczne i nieodkryte. Wśród zapisków kronikarza spiskiego Kaspra Haina, z połowy XVII wieku znajdujemy na przykład informację, że gdzieś w pobliżu Szczyrbskiego Jeziora, w opuszczonej kaplicy mieszkał ogromny smok; Dawid Frölich natomiast w podręczniku geografii podawał, że Łomnica ma (według dzisiejszych miar) 7500 m wysokości, choć naprawdę mierzy 2634 metry nad poziomem morza.



Beata z Kościeleckich Ostrogska

Skoro mowa o najdawniejszych zapisach dotyczących "turystyki" tatrzańskiej, trzeba wspomnieć o Simplicissimie Dackim (pseudonim Daniela Speera – autora wydanej w 1683 r. książki "Węgierski lub dacki Simplicissimus" *Ungarischer oder dacianischer Simplicissimus* – zawart w niej niezwykle ciekawy opis zwiedzania Tatr), który w 1654 r. wraz

z towarzyszami i przewodnikiem wszedł na jeden z najwyższych szczytów tatrzańskich (Kieżmarski Szczyt).

Zaczął upowszechniać się pogląd, że nieużyteczność gór musi być pozorna, a ich niedostępność czemuś powinna służyć. Miały być one miejscem ukrycia wielkich skarbów, po które sięgnąć może tylko poszukiwacz czystego serca i wielkiej odwagi. Wiara ta miała pewne podstawy w Alpach, gdzie znajdowano wśród skał górski kryształ (kwarc), a czasem i ametysty.

W pamiętniku z I połowy XVIII w. (Opisanie ciekawe gór Tatrów, za Nowym Targiem, na cały świat stynących, wielkimi klejnotami i bogactwami ozdobionych i niezliczonymi minerałami napełnionych które są wynalezione od niektórych głęboko uczonych szkół matematycznych filozofów, osobliwie od uczonego Michała Chrościńskiego...) czytamy: "oznajmuję ci, że będziesz miał różne przesładowania w drodze i przychadzki ku tym górcom, a to wszystko będzie od duchów, ale to przeminie... Masz mieć przygotowane różne świętobliwości czyli świętości, jako to: święcę gromniczną, palmę, węgle do zapalania światła, dzwonek loretański, wodę święconą Świętych Trzech Królów i kredę święconą, mirrę, ziółka święcone do kadzenia, także powinieś mieć koniecznie magnes, to jest ➡

➤ kompas, ażebyś wiedział, jak się masz sprawować między ostremi wysokimi górami, a osobliwie w jaskiniach, lochach ziemnych, gdzie jest wschód i zachód słońca, południe i północ. Do tego powinienes mieć szpagat smarowany węzowym sadłem, zmieszaniem ze szczupakowi żółcią, bo od tych dwóch tłustości duchowie uciekają, może przyczynić do tego, a jeszcze żeby było poświęcone, także żebyś miał szpilki dwie lub trzy stalowe, dobrze hartowane i młotek do tych rzeczy służący. Perspektywa nad inne rzeczy najpotrzebniejszaby ci była do wypatrowania wysokich gór... Rano wstawszy wystuchaj Mszy świętej. Ubogim dasz jałmużnę za dusze zmarłe, ażebyś od duchów napaści nie cierpiał. Nabożnem sercem i usty ofiaruj się Panu Bogu, aby dał ci tę drogę szczęśliwie odprawić i przezwyciężyć przykrości".

Jak mawiał pan Zagłoba – "dziwne jest w tej książeczce materiji pomieszanie". Pożytku z węzowego sadła zmieszanego ze szczupakową żółcią potwierdzić się nie udało, ale lina i haki – przydatne są jak najbardziej (tylko nie z hartowanej stali!)

Wbrew powszechnemu mniemaniu natomiast zbójnicy w wysokich górach nie grasowali i np. słynny Janosik Juraj nigdy w Tatrach nie był. Turyści i turystki tak licznie jak obecnie po szlakach nie łazili, więc rabować nie było kogo.

A potem przyszło Oświecenie – wiek rozumu...

Stanisław Staszic na przełomie XVIII i XIX w. wyprawiał się w góry dla studiów geologicznych, był pierwszym Polakiem na Łomnicy zwanej przez niego Krapakiem Wielkim.

Wtedy to także znaleziono pod Tatrami rudy żelaza i zaczął się tam rozwijać przemysł hutniczy i przetwórstwo żelaza, czego ślady pozostały w nazewnictwie i gdzieś tam w krajobrazie:

Kuźnice (u wylotu Doliny Jaworzynki, skąd pobierano drewno do wytopu – a wycinane dawniej drzewa na opał dopiero niedawno odrosły), Kośne Hamry (wieś koło Poronina). (Hamry lub hamernie to kuźnie; kośne – bo kuto tam kosy).

Pierwsza potowa XIX wieku to początek turystyki w dzisiejszym znaczeniu tego słowa.

Ksiądz Józef Stolarczyk był pierwszym proboszczem zakopiańskim. Wybudował modrzewiowy kościółek w Zakopanem i nawracał krnąbrne, góralskie duszyczki. Od przyjazdu w 1848 r. zaczął chodzić po Tatrach i stał się jednym z czołowych taterników. Swoimi licznymi wycieczkami przyczynił się do wykształcenia wśród Zakopian dużej grupy przewodników. Dokonał VIII wejścia na Gierlach, był

na wielu szczytach Tatr Wysokich i Bielskich.

W 1873 r. przyjechał po raz pierwszy do Zakopanego doktor Tytus Chałubiński, a w 1887 osiadł na stałe. Zwany "odkrywcą Zakopanego" położył ogromne zasługi dla rozpropagowania Tatr i turystyki górskiej. Rozwinął styl wielkich kilkuniedniowych wypraw w Tatry w towarzystwie przewodników, muzykantów, tragarzy. Wśród nich bywali najlepsi ówczesni



Tytus Chałubiński

przewodnicy – Maciej Sieczka, Szymon Tatar Starszy, Wojciech Roj, Bartłomiej Obrochta. Zawsze była kapela góralska, której przewodził Obrochta. Nocowano zwykle przy ognisku

Towarzyszami Chałubińskiego bywali ks. Józef Stolarczyk i Walery Elias. Jako pierwszy turysta przechodził ścieżki znane dotąd tylko kłusownikom (np. na Kozią Przełęcz). Przez długie lata przyjaźnił się z Sabatą, góralskim muzykantem. Zmarł w Zakopanem 4 XI 1889 r. i został pochowany na starym cmentarzu na Pęksowym Brzyzku.

"Nieboszczyk" (przez duże N) górale mówili o Tytusie Chałubińskim, a grób Sabaty zgodnie z jego życzeniem jest tuż obok grobowca Doktora...

**SKANER** Miesięcznik w języku polskim

A free Polish magazine published monthly and circulated in London and Windsor areas. First published in May 1995.

**Redagują/Editors:** Jolanta Pawluk oraz Adam, Stefan i Tadeusz Żochowscy. Informacje z Windsor - Arleta Sziler.

**Wydawca/Publisher:** Adam Żochowski. **Adres/Address:** 1654 Attawandaron Rd., London, Ontario N6G 3M6

**Tel.:** 519-641-8894. **E-mail:** skaner@skaner.net

skaner.net

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiacji tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko wydawcy i redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada. Przedruki (z zaznaczeniem, że materiał ukazał się w Skanerze), dozwolone na podstawie pisemnej zgody redakcji.

Redakcja dziękuje panu Mariuszowi Pacynce za bezinteresowne dostarczanie numerów do Windsor

Na Tatrzańskich szlakach nie zabrakło też pań. Dzieło pani Beaty Łaskiej godnie kontynuowały inne kobiety w XIX w. Łucja z Giedroyciów Rautenstrauchowa – odbyła wycieczkę ze Szczawnicy do Morskiego Oka, a następnie do Zakopanego i Doliny Kościeliskiej. Maria Steczkowska opisuje swoje pobytu w Zakopanem w "rozległej, pięknej, więcej niż milę długiej wsi 2 000 dusz liczącej". Wydała (anonimowo) w 1858 r. w Krakowie "Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin".



Łucja Rautenstrauchowa

W pierwszej poł. XIX w. często urządzano wycieczki w Tatry z najbliższych ówczesnych zdrojowisk – Krynicy i zwłaszcza Szczawnicy, w latach 40. XIX wieku również Zakopanego. Coraz liczniejsza turystyka wymuszała rozwój infrastruktury. Znakowano szlaki górskie, rozpoczęto budowę schronisk.

Pierwsze schronisko w Tatrach powstało przy Morskim Oku, (spaliło się w 1865 r.), następne w Dolinie Zimnej Wody (schronisko Reinera).

Do roku 1874 przewodnictwo górskie nie było uregulowane żadnymi przepisami i nikt nie kontrolował kwalifikacji tych, którzy ofiarowywali swoje usługi turystom. W 1875 r. Towarzystwo Tatrzańskie zatwierdziło jedynie tych przewodników, którzy mieli właściwe kwalifikacje i wydało im legitymacje, a w 1877 podzieliło przewodników na trzy klasy. Razem było wtedy osiemnastu przewodników. Przed pierwszą wojną było ich około sześćdziesięciu.

I tak się zaczynała turystyka masowa...

**Jacek Wasiak**

\* Oberungarn – historyczna nazwa krainy geograficznej będącej dziś północną Słowacją. [Przypis autora.]

Od redakcji: artykuł pochodzi z portalu Muzeum Historii Polski – muzhp.pl, źródło wizerunków na str. 1, 2 i 3 to Wikimedia. Znany jest tylko autor portretu Tytusa Chałubińskiego – to Stanisław Witkiewicz. Portrety znajdują się w domenie publicznej.

## KARTKI Z KALENDARZA

**KRYSTYNA STALMACH** Każdego dnia odrywam kartkę z kalendarza, nakładam okulary i pozwalam swoim oczom prześlizgiwać się po informacjach: o wschodzie i zachodzie słońca, imieninach, ludowych przysłowiach, cytatach ważnych osób, przepisach kulinarnych, rocznicach, świętach itp. Jedna kartka na jeden dzień – 365 listków papieru, które dzień po dniu są zrywane w milionach domostw. Jest kalendarzy listkowych na rynku wielka różnorodność – z krzyżówkami, z cytatami z biblii, z ptakami, psami, kotkami, opisami miejsc, do których warto pojechać itp.

Ja preferuję kalendarze klasyczne, bo takie polskie kalendarze wisały na ścianie w kuchni mojej mamy. Przypominały nie tylko o imieninach, ale również inspirowały – co ugotować na obiad, jak upiec świetną szarlotkę, jak zakiszyć chleb na żurek itp.

Wydaje mi się, że w miarę upływu lat coraz szybciej zrywam poszczególne karteczki. Dłużej w rękach hołubię listki z kalendarza z dniami, w których coś dobrego mnie spotkało. Data 13 grudnia wszystkim Polakom kojarzy się z proklamacją stanu wojennego, a mnie przypomina także ludzką życzliwość, jakiej doznałam w roku 1975, 1985 i 1991. W dniach tych otrzymałam bezinteresowną pomoc lub podtrzymano mnie na duchu. Listki z kalendarza przywołują wspomnienia i malują uśmiech na mojej twarzy.

### *Będzin – 13 grudnia 1975 r.*

W listopadzie 1975 roku przeprowadziłam się do Będzina i wraz z mężem, który pracował już w Hucie Katowice, zamieszkałam w tzw. Małpim Gaju (tak, tak – tym samym, gdzie grasował morderca kobiet – Marchwicki) w wynajmowanej, rozwalającej się chatupie, przeznaczonej do rozbiórki ze względu na szkody górnicze. Warunki spartańskie – dom miał dwa pokoje, kuchnię, bieżącą wodę, piec węglowy w kuchni, ogrzewanie typu koza w dużym pokoju i wychodek na zewnątrz. W domu już nikt nie mieszkał. ➡

**R&T Brother's Appliances**  
Refrigerators, Stoves, Dishwashers, Washers, Dryers, Microwaves,  
Central Air Conditioners  
Repair and Service  
Ryszard and Tadeusz Chorostecki  
434-4733 or 681-8231

**dr dr Mira i Marek Gąsiorowscy**  
zapraszają do swego gabinetu  
Pełen zakres zabiegów dentystycznych  
dla całej rodziny

280 Wharnclyffe Road S.  
London ON N6J 2L5

**519-680-7707**

**WOODFIELD AUTOMOTIVE**  
specjalizuje się w naprawach  
samochodów marki Honda i Acura

**Matt Wróblewski**  
technik klasy A

naprawy wszelkich marek i modeli - gwarancja  
sprzedaż używanych samochodów  
Honda, Acura, Toyota

490 Adelaide St. N.  
(przy Dufferin) London

**519-438-3232**

➤ Remont, aby dało się tam jako tako egzystować, potrwał aż do Świąt Bożego Narodzenia. Najważniejsze prace z pomocą Wiesia (męża szwagra) wykonaliśmy w listopadzie. W grudniu zaczęłam szukać pracy. Po bezowocnych próbach składania podań i spotkań w różnych bibliotekach (w Będzinie, Sosnowcu, Hucie Katowice) w sobotni ciemny poranek wsiadłam do autobusu jadącego do Dąbrowy Górniczej, aby spróbować szczęścia w tamtejszej Miejskiej Bibliotece Publicznej. To była moja ostatnia deska ratunku.

Zdawałam sobie sprawę, że jeśli Dąbrowa nie wypali, będę musiała poszerzyć krąg poszukiwań o Katowice i miasta Śląska, położone dużo dalej od naszego miejsca zamieszkania. Zagłębia nie znaliśmy, dla nas było to zupełnie nowe środowisko i zero znajomości.

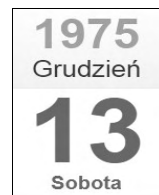
W gabinecie oprócz dyrektorki biblioteki siedziała jeszcze jedna kobieta. Przedstawiłam się, wyrecytowałam cel wizyty i kompetencje zawodowe (skończone studia bibliotekoznawcze, praktyki, które odbyłam w różnych

bibliotekach itp.). Niestety, pani dyrektor pracy dla mnie nie miała, bo właśnie przed tygodniem zatrudniła instruktorkę. Płakać mi się chciało, wykrztusiłam, że to już moja czwarta biblioteka. Wtedy pani, która towarzyszyła dyrektorce, przedstawiła się z imienia i nazwiska i zapytała, czy próbowałam w bibliotece w Będzinie, bo ona właśnie tam pracowała do końca ubiegłego tygodnia i nie jest możliwe, aby kogoś już przyjęli na jej miejsce, tym bardziej że nikt w bibliotece będzińskiej nie ma wykształcenia na pozycję instruktorki. Powiedziałam jej, że byłam w poniedziałek i dyrektor zapewniał mnie, że nie ma żadnych wolnych etatów. Poradziła mi udać się do Wydziału Kultury Miasta Będzina i tam składać podanie - absolutnie nie wspominając, że wiem od NIEJ o tym wolnym etacie. Podała mi również imię i nazwisko kierownika wydziału oraz zdradziła zakres swoich obowiązków.

Wróciłam do Będzina i popędziłam do urzędu miasta. Sekretarce oznajmiłam, iż wiem, że mają wakat na stanowisku instruktorki w bibliotece i że chciałabym rozmawiać o możliwości zatrudnienia mnie, że znam zakres obowiązków oraz mam wszystkie potrzebne kwalifikacje. Pani sekretarka, trochę skonsternowana moją pewnością siebie, odebrała ode mnie kopertę z dokumentami i zaniosiła do gabinetu kierownika. Po chwili poprosiła, abym poczekała na korytarzu, bo kierownik jest bardzo zajęty.

Na korytarzu czekałam około 45 minut i z każdą minutą coraz bardziej się denerwowałam nie wiedząc, czy rzekome "zajęcie" ma związek ze mną i moim ewentualnym zatrudnieniem, czy też po prostu kierownik ma różne ważne telefony do wykonania. Wreszcie do swojego gabinetu zaprosił mnie sam kierownik Wydziału Kultury. Tytułował mnie bardzo formalnie - "pani magister". Na biurku leżało moje podanie i kopia dyplomu. Istotnie - powiedział - mamy otwarcie na stanowisko instruktora. A następnie dodał, że zapoznał się z moim podaniem i że po konsultacji z dyrektorem biblioteki chcą ze mną podpisać umowę. Wymienił wynagrodzenie (2100 + 200 zł funkcyjnego na stażu). Papiery do podpisania będą gotowe na poniedziałek, pracę będą zaczynać drugiego stycznia.

Po takiej odpowiedzi już wiedziałam, że zasugerowany mi sposób na załatwienie sprawy zadziałał. Pewnie panowie się zastanawiali, kogo znam i skąd mam takie dokładne informacje. Po latach koleżanka z dziecięcej wypożyczalni zdradziła mi, że już prawie zatrudniono ją na



Preferred Realty Inc.  
Brokerage

**STAN KOZA**

P. Eng., Broker

Telefon: **519-495-2044**

E-mail: **StanleyKoza@gmail.com**

**www.StanKoza.com**

*Zmiany na rynku nieruchomości następują bardzo szybko*

- Jak recesja i rosnące oprocentowanie kredytów wpływają na wartość domu i nieruchomości inwestycyjnych?
- Kiedy jest dobra pora na zakup nieruchomości?
- Jakie zachęty dla nabywców i sprzedających znajdują się w podatkach?

**STAN JEST EKSPERTEM BUDOWLANYM  
Z ŁATWOŚCIĄ ZNAJDZIE ODPOWIEDNI DOM**

- Ekspert w negocjacjach związanych z kupnem i sprzedażą nieruchomości
- Ponad 30 lat doświadczenia w kupnie i sprzedaży nieruchomości w London

to moje stanowisko, choć nie miała wymaganych kwalifikacji, ale w ostatniej chwili zaproponowano inne, mniej płatne zajęcie w dziale udostępniania.

W sobotę wieczorem, w gronie rodzinnym (ja, mąż, męża siostra i szwagier) wznieśliśmy toast za powodzenie. A w poniedziałek – po podpisaniu papierów – z będzińskiej poczty zadzwoniłam do biblioteki w Dąbrowie Górniczej, aby podziękować pani, która nie tylko poinformowała o wakacie, ale również poradziła starać się o pracę na samej "wierchuszce" – w Wydziale Kultury.

W tych czasach najważniejsze były znajomości, kwalifikacje to była drugorzędna sprawa.

Tak to przy pomocy osoby, której nazwiska ani imienia już nie pamiętam, udało mi się zdobyć pierwszą moją pracę, w której notabene byłam bardzo dobrze traktowana. Choć wiadano, iż do partii nie należałam, to podejrzewano, że mam partyjne koneksje i wtyczki. Nigdy nie wyjawiałam źródła moich informacji. Dopiero w Kanadzie po raz pierwszy publicznie uchylam rąbka tajemnicy czytelnikom Skanera.

Krystyna Stalmach

## NOC SYLWESTROWA NA TIMES SQUARE W NOWYM JORKU



**DARIUSZ ZIELIŃSKI** Na naszych oczach powstała nowa tradycja przywitania Nowego Roku. Bardzo popularne stało się spędzanie sylwestra na wolnym powietrzu, w centrum miast. Takie noworoczne imprezy organizowane są nie tylko w wielkich metropoliach, ale także w mniejszych miejscowościach.

Nowy Jork jest miastem, które od ponad 100 lat tak właśnie wita Nowy Rok. Dzięki telewizji wydarzenia na Times Square obserwują miliony ludzi na całym świecie. Występy na scenie odbywają się niezależnie od pogody, nawet gdy pada śnieg i jest duży mróz. Na żywo można widzieć i słyszeć wielkie gwiazdy muzyki, najlepszych artystów oraz sławnych i znanych Amerykanów.

Może ktoś akurat ma w planie spędzić któryś z przyszłych wieczorów sylwestrowych w ten sposób i chciałby wiedzieć, czego może się spodziewać. Pomyślałem, że warto podzielić się swoim doświadczeniem, ponieważ gdy mieszkałem przez ponad dwa lata w najbliższej okolicy

Nowego Jorku, byłem w tym mieście dziesiątki razy, więc zdążyłem trochę je poznać.

Linia Greyhounda na Manhattan dojeżdżałem w ciągu ok. 40 min. Lubiłem tam jeździć zwłaszcza latem. Spacerowałem i poznawałem różne ciekawsze miejsca i dzielnice w mieście. Odważyłem się nawet przejść ulicami Bronxu i Harlemu. Zamieszkane są one przeważnie przez latynosów i osoby o ciemnym kolorze skóry. Chodzenie po tych dzielnicach w pojedynkę jest trochę ryzykowne, ale stosując się do ogólnych zasad bezpieczeństwa można ryzyko ograniczyć do minimum.

Wiem, że statystyki mówią, że Nowy Jork należy do najbardziej niebezpiecznych miast. W dziennikach codziennie mówili o wypadkach, napadach i morderstwach w mieście. Mimo że zawsze chodziłem sam, nigdy nie czułem się zagrożony. Nie byłem też świadkiem żadnej tzw. ulicznej łobuzerki. Owszem, jak we wszystkich wielkich miastach dużo jest tam różnego typu narkomanów, ćpunów, meneli uzależnionych od wszelkich używek, także ludzi z problemami psychicznymi. Na chodnikach pod budynkami pełno jest ludzi śpiących w kartonach, bezdomnych proszących o wsparcie materialne, choćby o kilka centów. Są też tacy, którzy wyglądają jak zombie i widać, że są na krawędzi śmierci. Z tymi ludźmi nie ma kontaktu. Oni żyją sami, mówią sami do siebie, krzyczą, ale nikogo nie zaczepiają i chyba nawet nikogo nie widzą. Trudno też nie spotkać dealerów, którzy mają do zaoferowania każdy możliwy towar. Oczywiście, że z nikim takim podejrzany nie nawiązywałem dłuższej rozmowy.

Przy najruchliwszych skrzyżowaniach zobaczyć można pastorów różnych kościołów. Z biblią w ręku głoszą oni kazania i modlą się za miasto i świat. Błogosławią przechodniów, a także całą ludzkość, wszystkich ludzi dobrej woli.

Ostatniego dnia roku na pewno w Nowym Jorku jest dość bezpiecznie, gdyż w czasie nocy sylwestrowej na Manhattanie czuwa zazwyczaj kilka tysięcy policjantów mundurowych i pewnie drugie tyle bez mundurów. Są też w pogotowiu ambulansy z załogami medycznymi. Jednak o swoje bezpieczeństwo najlepiej zadbać samemu. Cały czas trzeba uważać, być czujnym i mieć oczy dookoła głowy.

W Sylwestra tego roku, gdy mieszkałem tuż przy Nowym Jorku, pogoda była niepewna. Było zimno, wilgotno i wietrznie. Zaczynał prószyć śnieg. Bałem się, żeby nie zrobiła się jakaś wielka śnieżycyca, bo wtedy powrót do domu byłby bardzo utrudniony lub wręcz niemożliwy. ➡

➔ Do tego od samego rana czułem się trochę chory i wahałem się, czy w ogóle powinienem jechać na Manhattan.

Kilka dni po Nowym Roku wyjeżdżałem ze Stanów do Toronto. Drugiej takiej okazji zobaczenia na żywo, jak się bawi Nowy Jork w ostatnią noc roku, mogłem już w życiu nie mieć. Dlatego podjąłem decyzję, żeby przeżyć sylwestrową atmosferę na Times Square. Zażyłem dwie aspiryny, kilka tabletek wzięłem ze sobą i ruszyłem w drogę. W tej sytuacji musiałem zrezygnować z symbolicznej lampki szampana.

Aby taka wycieczka miała sens, trzeba wyruszyć z wielogodzinnym wyprzedzeniem. Im później, tym trudniej się przebić przez tłumy na ulicach. W okresie świątecznym w centrum jest dużo tłoczniej i głośniejsze niż zwykle. Wszystko się bardzo, ale to bardzo świeci i miga jak w Las Vegas albo jakimś wielkim lunaparku. Do tego trzeba dodać dekoracje sklepowe i co kawałek kilkudziesięciometrowe telebimy i billboardy reklamowe.

Każdego roku 31 grudnia w ostatnią minutę przed północą zaczyna się wspólne odliczanie ostatnich sekund roku przechodzącego do historii. Wielka świecąca kula powoli zjeżdża z 20-metrowego masztu i dokładnie o północy spada na ziemię. Wtedy stary rok przechodzi do historii i zaczyna się nowy. Nastaje prawdziwy szat. Wszyscy składają sobie życzenia: "Happy New Year", wymieniają uściski i pocałunki i następuje zbiorowe śpiewanie słynnego przeboju "New York, New York". Na głowę sypią się miliony tzw. konfetti, czyli życzeń wypisanych na małych kartkach we wszystkich językach świata. Dostawnie tony konfetti fruwać w powietrzu. No i oczywiście są też rozświetlające nocne niebo sylwestrowe fajerwerki.

Tego wydarzenia nie można porównać z niczym innym. Nowojorska kula stała się symbolem początku Nowego Roku na całym świecie.

Obchodzić sylwestra w ten sposób? Na pewno raz można zobaczyć i spróbować, a jeśli komuś nie przeszkadza stanie wielogodzinne na mrozie, w milionowym tłumie obcych ludzi poruszających się w smolistym tempie, będzie przychodzić częściej. Co roku ta impreza przyciąga około dwóch milionów odważnych i zdeterminowanych osób, które marzą o tym i koniecznie chcą tego doświadczyć osobiście.

Atmosfera jest rzeczywiście niepowtarzalna. Pamiętam to po wielu latach, więc jednak warto było to przeżyć.

Dariusz Zieliński

## ZABIĆ ĆWIEKA



To było bardzo dawno, gdy byłem jeszcze młody, a dzisiaj mogę jeszcze śmiało dodać, że i głupi. Zauważyłem, jak ojciec przy naprawie płotu postawił gwoźdź na kamieniu (tak – postawił go łebkiem do dołu), a sam uderzał młotkiem w sterzący ostry koniec. Na ten widok roześmiałem się w duchu i pomyślałem, że zabiję ojcu ćwieka tłumacząc, że gwoźdź w kamień nie wbije, tym bardziej jego tępą stroną; do tego tępi czubek gwoźdź, czym psuje jego przeznaczenie.

Tu nastąpiło coś, czego się nie spodziewałem: zamiast ojcu wbić ćwieka, sam zostałem przygwożdżony i to własną niewiedzą. Jakżem się zdziwił, ojca wyjaśnieniem... Okazało się, że on specjalnie tępi ostrze gwoźdź, by ten spłaszczony już czubek miażdżył drewno wchodząc w nie, żeby ostrze nie rozszarpało deski.

To była pierwsza nauka w dziedzinie wbijania gwoździ, zarazem lekcja szacunku dla wiedzy.

Postanowiłem praktycznie opanować tę prostą na pozór sztukę wbijania gwoździ. Najpierw starałem się trafić młotkiem dokładnie w łebek, ale raz po raz trafiałem też w palce, które zaczynały puchnąć i boleć. W końcu udało się! Kolejną nauką było więc, jak nie trafiać w palce.

Gdy już zdawało się, że posiadam wszystkie sekrety sztuki wbijania gwoździ, zamachnąłem się po raz ostatni, a tu – trafiony, zakrzywiony!

Musiło minąć jeszcze trochę czasu, zanim wbijane przeze mnie gwoździe nie tylko wchodziły w deskę jak w przystawione masło, ale że w trakcie wbijania udawało mi się dzięki umiejętnym uderzeniom prostować wszelkie ich wygięcia.

I pomyśleć, ile to trzeba wiedzieć, ile rozumieć, żeby tak po prostu wbić zwykły gwoźdź.

To była nie tylko lekcja wbijania gwoździ, to była też piękna lekcja szacunku dla starszych, posiadających wiedzę i doświadczenie. Właśnie z tysięcy takich drobnych epizodów składa się wychowanie.

Tadeusz Żochowski

W lipcu ubiegłego roku Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął uchwały ustanawiające patronów roku 2023. W myśl uchwał będzie to Rok Wojciecha Korfanteo, Pawła Edmunda Strzeleckiego, Aleksandra Fredry, Aleksandry Piłsudskiej, Maurycego Mochnackiego, Jadwigi Zamowskiej i Jerzego Nowosielskiego.

## PATRONI ROKU 2023

### WOJCIECH KORFANTY

20 kwietnia 2023 r. przypada 150. rocznica urodzin Wojciecha Korfanteo – „jednego z ojców naszej niepodległości, wielkiego syna śląskiej ziemi” – czytamy w dokumencie przyjętym przez posłów. Korfanty był na stałe związanym z chrześcijańską demokracją „wybitnym politykiem, myślicielem społecznym i publicystą” – stwierdził Sejm w uchwale. Jeszcze przed odzyskaniem niepodległości, jako poseł do niemieckiego Reichstagu głośno żądał przyłączenia do Polski ziem zaboru pruskiego, w tym Górnego Śląska. W czasach II Rzeczypospolitej był członkiem Naczelnej Rady Ludowej, kierującej zwycięskim Powstaniem Wielkopolskim, a następnie dyktatorem III Powstania Śląskiego, w wyniku którego najbardziej uprzemysłowione tereny Górnego Śląska stały się częścią Polski. W drugiej połowie 1923 r. był wicepremierem rządu Wincentego Witosa, zaś w okresie sanacji stał w opozycji, czego wynikiem była przymusowa emigracja i pobyt w więzieniu. „Zawsze wierzył w Polskę, dla której poświęcił całe swoje życie” – stwierdził Sejm w uchwale.

### PAWEŁ EDMUND STRZELECKI

W 2023 r. przypada 150. rocznica śmierci Pawła Edmunda Strzeleckiego. Był on wybitnym badaczem, podróżnikiem, odkrywcą i filantropem. Jako pierwszy Polak okrążył indywidualnie kulę ziemską w celach naukowych – napisali posłowie w uchwale. Jego podróż dookoła Ziemi rozpoczęła się w 1834 r. Najpierw badał tereny dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku – nad jeziorem Ontario odkrył do dziś eksploatowane złoża rud miedzi. Kolejne badania prowadził w Ameryce Południowej: w Brazylii, Urugwaju i Chile. Kolejnymi eksplorowanymi przez Pawła Edmunda Strzeleckiego rejonami były Polinezja i Hawaje oraz Australia, Nowa Zelandia i Tasmania. Tam również dokonał wielu odkryć: badał Wielkie Góry Wododziałowe, a najwyższy szczyt kontynentu australijskiego nazwał Mount Kościuszko, na cześć przywódcy insurekcji z 1794 r. Odkrył i nazwał także najżyźniejszy rejon rolniczy Australii – Gippsląd. Po powrocie do Europy w 1843 r. opublikował wyniki swoich badań. Ostatecznie osiadł w Zjednoczonym

Królestwie, gdzie został członkiem prestiżowych towarzystw naukowych, angażował się także w działania dobroczynne, m.in. działając na rzecz dożywiania dzieci w okresie Wielkiego Głodu w Irlandii.

### ALEKSANDER FREDRO

W przyszłym roku obchodzić będziemy 230. rocznicę urodzin Aleksandra Fredry – „wywodzącego się ze starej rodziny szlacheckiej o kilkusetletniej tradycji najwybitniejszego polskiego komediopisarza, a także pamiętnikarza, poety oraz żołnierza kampanii napoleońskich” – napisał Sejm w uchwalonym dokumencie. Jak zaznaczyli posłowie, Fredro jako 16-letni chłopiec wstąpił na ochotnika do armii Księstwa Warszawskiego, dowodzonej przez księcia Józefa Poniatowskiego. Był uczestnikiem wyprawy na Moskwę w 1812 r., a za męstwo został odznaczony orderami Virtuti Militari oraz Legii Honorowej. Jednak najbardziej znany jest z twórczości literackiej. Był twórcą oryginalnej polskiej komedii, autorem kilkudziesięciu utworów scenicznych wystawianych w teatrach Warszawy, Krakowa i Lwowa. Zadebiutował w 1815 r. jednoaktówką „Intryga na prędcie czyli nie ma złego bez dobrego”. Sejm przypominał w uchwale największe komedie Fredry, m.in. „Śluby panieńskie czyli magnetyzm serca”, „Zemstę”, „Pana Jowialskiego” czy bajki i wiersze dla dzieci: „Matka w kąpielu”, „Paweł i Gawęł”, „Osiołkowi w żłoby dano”.

### ALEKSANDRA PIŁSUDSKA

Rok 2023 będzie rokiem sześćdziesięciolecia śmierci Aleksandry Piłsudskiej, z domu Szczerbińskiej – działaczki niepodległościowej, członkini Polskiej Organizacji Wojskowej i Polskiej Partii Socjalistycznej, odznaczonej za męstwo orderami Virtuti Militari, Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Niepodległości. Działała w Organizacji Bojowej PPS, była też działaczką społeczną, współpracowała ze Związkiem Strzeleckim. W czasie I wojny światowej wstąpiła do Legionów Polskich, była komendantką kurierów legionowych. Za działalność w POW aresztowana i internowana w Szczyplornie. W 1918 roku urodziła córkę Wandę, a w 1920 – Jadwigę. W 1921 r. wzięła ślub z Józefem Piłsudskim. Sejm w uchwale podkreślił zaangażowanie ➡

➔ Aleksandry Piłsudskiej w działalności społecznej: pomoc dla sierot, organizowanie przedszkoli i szkół dla rodzin wojskowych, wsparcie najbiedniejszych i bezdomnych, tworzenie bibliotek i świetlic dla młodzieży.

#### MAURZYC MOCHNACKI

“Civis Polonus. Hostem Moscoviensem” – “Obywatel polski, wróg Moskwy” głosi napis na grobie Maurycego Mochnackiego w Auxerre – podkreślili postowie w kolejnej uchwale. 13 września 2023 r. przypada 220. rocznica urodzin tego “konspiratora, dziennikarza, krytyka literackiego, pianisty, członka niemal wszystkich ówczesnych tajnych sprysiężeń przeciw Rosji w Warszawie i żołnierza Powstania Listopadowego, odznaczonego Virtuti Militari, wielokrotnie rannego w kolejnych bitwach z Moskalami” – głosi treść przyjętego przez Sejm dokumentu. Był uczestnikiem walk pod Olszynką Grochowską, Ostrotęką, Wawrem, Okuniewem i nad Liwcem. Po upadku Powstania zmuszony został do emigracji: carat skazał go zaocznie na śmierć przez powieszenie. “Tyranii Rosji przeciwstawiał polskie umiłowanie wolności” – napisali postowie. “Do dziś wiele z

jego diagnoz na temat natury Rosji i jej imperialistycznych dążeń związanych zwykle także z kulturowym barbarzyństwem, nie straciło na aktualności” – podkreślił Sejm.

#### JADWIGA ZAMOYSKA

“W listopadzie 2023 r. upłynie sto lat od śmierci Jadwigi Zamoyskiej – współtwórczyni Fundacji Zakłady Kórnickie, zaangażowanej społecznie patriotki, służebnicy Bożej, poliglotki, autorki spójnego systemu pedagogicznego, założycielki pierwszej w Polsce zawodowej szkoły gospodarstwa domowego i prekursorki myślenia o oświacie w kategoriach zarządzania projektem” – napisał Sejm w uchwale. Pochodząca z rodu Działyńskich, była żoną i współpracowniczką generała Władysława Zamoyskiego, konserwatywnego polityka związanego z Hotelem Lambert. Założona przez nią w 1882 r. Szkoła Domowej Pracy Kobiet, była “nowoczesną odpowiedzią na ówczesne potrzeby społeczne kobiet”. Dzięki jej wsparciu sukcesem zakończyły się starania jej syna Władysława o odzyskanie dla Polski Morskiego Oka. Z należących do obojga dóbr, na mocy ustawy sejmowej, powstała Fundacja Zakłady Kórnickie.

Jak podkreślił Sejm, zarówno temu, jak i wszystkim innym dzieciom Zamoyskiej przyświecało motto “Służyć Bogu, służąc Ojczyźnie, służyć Ojczyźnie, służąc Bogu”. Była jedną z pierwszych osób odznaczonych Orderem Odrodzenia Polski.

#### JERZY NOWOSIELSKI

W roku 2023 obchodzić będziemy stulecie urodzin Jerzego Nowosielskiego – “wybitnego malarza, rysownika, scenografa, pedagoga, filozofa, teoretyka sztuki i myśliciela religijnego, uważanego za jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy ikon” – czytamy w uchwale podjętej przez Sejm. Urodzony i przez większą część życia związany z Krakowem, a także z Łodzią, Nowosielski uznawany jest za jedną z najwybitniejszych postaci polskiej kultury współczesnej. Nie tylko tworzył sztukę, ale także pisał o niej. Wykonał wyposażenie i polichromie licznych świątyń rzymskokatolickich, grekokatolickich i prawosławnych. Malował także akty kobiece i pejzaże oraz formy abstrakcyjne. “Jego sztuka do dziś uznawana jest za zjawisko unikatowe, łączące w sobie strefę sacrum i profanum” – napisali postowie. (Materiały prasowe)

Na mocy uchwał podjętych przez Senat patronami Roku 2023 będą w Polsce: MIKOŁAJ KOPERNIK, JAN MATEJKO I WISŁAWA SZYMBORSKA.

W Nowym Roku  
niech Bóg w darze  
dla Was niesie  
zdrowie  
moc radości  
i spełnienie marzeń.  
Wszystkiego najlepszego!



Precz stare smutki - do góry głowy!  
Niech się radośnie dusza zaśmieje.  
Dopuście do serc Waszych Nadzieję,  
Bo oto nadszedł Rok Nowy!

Do tych rymowanych życzeń  
sprzed prawie stu lat  
**Skaner** dołącza prozę:  
By nadzieje się zmaterializowały!

**Katolicka Liga Kobiet w London**



**KAZIMIERZ ADAMIAK** W długiej historii Kościoła Katolickiego wydarzeniem chyba najdonioślejszym (nie licząc oczywiście samego faktu założenia) był Edykt Mediolański z roku 313. Chrześcijanie, którzy przez prawie trzysta pierwszych lat swojej działalności byli prześladowani właściwie nieustannie (a zmieniała się tylko intensywność tych prześladowań), otrzymali wolność sprawowania kultu, a nawet prawo do zwrotu skonfiskowanych wcześniej dóbr.

Niestety, cesarz Teodozjusz I Wielki chciał dać Kościołowi jeszcze więcej – uczynił chrześcijaństwo religią państwową. Ten wątpliwej wartości dar przez następnych szesnaście wieków stał się przyczyną wielu problemów dla Kościoła. Status religii państwowej automatycznie włączał Kościół w krąg władzy, a stan ten trwał aż do połowy XX wieku. Niewielu z nas jeszcze pamięta, że w Polsce międzywojennej biskupi Kościoła Katolickiego byli z urzędu członkami Senatu. W katalogu wszystkich win i grzechów ludzi Kościoła, za które św. Jan Paweł II prosił Boga o przebaczenie na początku naszego tysiąclecia, wiele było wynikiem błędów spowodowanych władzą świecką Kościoła.

To uwikłanie Kościoła w politykę, które bliski przyjaciel świętego papieża (i członek redakcji "Tygodnika Powszechnego") profesor Stefan Świeżawski nazwał "konstantyńskim garbem", teoretycznie zakończyło się dopiero w czasie Soboru Watykańskiego II. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym "Gaudium et spes" czytamy: "Kościół (...) z racji swego zadania i kompetencji w żaden sposób nie utożsamia się ze wspólnotą polityczną ani nie wiąże się z żadnym systemem politycznym". Nie może więc polityką zajmować się Kościół jako instytucja, choć w politykę mogą (i powinni) angażować się świeccy. Św. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej "Christifideles laici" dość ostro sprzeciwiał się zupełnej rezygnacji katolików z polityki.

Nie znaczy to jednak, że o polityce Kościół ma zupełnie milczeć. Jego rolę tak określił papież Franciszek: "Kościół nie powinien mieszać się do polityki partyjnej, stronnicej. Powinien natomiast angażować się w politykę wielką, tę, która jest zorientowana na wspólne dobro wszystkich".

Bywały w historii sytuacje, gdy były konieczne jednoznaczne deklaracje polityczne i opowiedzenie się w obronie prześladowanych, a przeciw oczywistym siewcom zła. W roku 1937 papież Pius XI ogłosił encyklikę "Mit

brennender Sorge" krytykującą hitleryzm. Kościelna krytyka komunizmu nie została wyrażona dokumentem aż tak wysokiej rangi, ale było oczywiste, że traktuje on ten ustrój jako wielkie zło, któremu należy się przeciwstawić.

Historycy nie mają wątpliwości co do znaczącej roli św. Jana Pawła II w ostatecznym upadku komunizmu.

Kościół współczesny ma więc pełne prawo do formułowania ogólnych zasad polityki i opinowania decyzji politycznych. Nigdy nie powinna to być jednak bezpośrednia walka o władzę, choćby tylko przez wspieranie konkretnych partii politycznych, czy nawet proponowanie ustaw prawnych. Łatwo zrozumieć pułapki takiego postępowania, gdy prześledzi się działalność partii chrześcijańsko-demokratycznych (chadeckich) w Zachodniej Europie. Długo deklarowały one wierność zasadom ewangelicznym, przez co cieszyły się mniej lub bardziej oficjalnym poparciem Kościoła. Do czasu, gdy okazało się, że traktowały one Kościół tylko instrumentalnie, licząc na poparcie wyborców-katolików, a często okazywały się tak samo skorumpowanymi organizacjami jak i inne. Odium skandalu rykoszetem uderzał też Kościół. Jak mówi ➔

## KSIAŹDZ JAN ZIEJA PROROK W OPAŁACH POLITYKI

### Maciek Piekosz

Adwokat & Notariusz

Reprezentuję ofiary wypadków oraz osoby poszkodowane przez firmy ubezpieczeniowe.

#### Specjalizuję się w:

- Wypadkach samochodowych lub innych środkach transportu
- Odszkodowaniach od ubezpieczycieli
- Odpowiedzialności za niebezpieczne substancje i produkty
- Odszkodowaniach po upadku, poślizgnięciu

Bezplatne konsultacje. Spotkania w domu. W nagłych wypadkach konsultacje w szpitalu.

Zadzwoń jeszcze dziś

**519.660.7718**

maciek@siskinds.com

**SISKINDS** | The law firm

siskinds.com



➔ znane powiedzenie "Jeśli Kościół bierze ślub z partią polityczną, to przeważnie kiedyś zostaje wdową. A przy okazji osieroca trochę swoich dzieci".

Pewnym drogowskazem w znajdowaniu właściwej drogi między wiarą i polityką może być postawa ks. Jan Ziei, kapelana Wojska Polskiego i Szarych Szeregów, który był pacyfistą. Patrioty, który otaczał duchową opieką również wrogów Polski. Szary ksiądz służący najbiedniejszym, który był autorytetem dla bł. kard. Karola Wyszyńskiego i innych znanych postaci naszego Kościoła. Człowiek żyjący radykalnie Ewangelią, który miał problemy z Kościelną hierarchią. Pod koniec życia członek Komitetu Obrony Robotników (KOR). To były tylko pozorne sprzeczności. Nadrzędnym celem wszystkich jego działań była pomoc potrzebującemu człowiekowi, czyli czysta Ewangelia. I zupełnie nie dbał ks. Zieja o to, jak jego działalność może być interpretowana w kategoriach politycznych. Przypominał w tym proroków Starego Testamentu.

**Najbliższe spotkanie**  
**Klubu "Tygodnika Powszechnego"**  
 będzie obracać się wokół relacji religii i polityki  
 na przykładzie postaci ks. Ziei.  
 Co jest działaniem uprawnionym,  
 bo działa na rzecz dobra wspólnego,  
 a co Kościołowi szkodzi.  
 Spotkanie będzie inspirowane filmem  
 zatytułowanym po prostu "Zieja".  
 Odbędzie się w dniu 21 stycznia (sobota)  
 o godz. 18:00  
 w małej sali parafialnej  
 Kościoła Matki Boskiej Częstochowskiej w London

Kazimierz Adamiak

## ROK KOPERNIKA W KANADZIE

W marcu ubiegłego roku Skaner opublikował informację o inicjatywie dotyczącej Mikołaja Kopernika, Polonii i Kanady. Inicjatywa wyszła z Windsor. Oto fragment tamtej informacji: *W związku z jubileuszem Jerzy Barycki – prezes Polsko-Kanadyjskiego Stowarzyszenia Biznesmenów i Profesjonalistów w Windsor (Polish-Canadian Business and Professional Association of Windsor – PCBPAW) – wystosował komunikat z zaproszeniem, by Polonia dotoczyła do starań o ogłoszenie roku 2023 Rokiem Kopernika w Kanadzie. Zyskał już poparcie ZG KPK.*

*Jerzy Barycki zachęca do organizowania obchodów lokalnych, np. konferencji, odczytów, zgromadzeń, nadania nazwy Copernicus lub Kopernik ulicy, sali, szkole itp.; jednocześnie informuje, że reprezentowana przez niego organizacja przygotowuje okolicznościową wystawę (w formacie pdf), którą będzie można nieodpłatnie wypożyczyć.*

Skaner i Twoje Radio z miejsca zadeklarowały poparcie wszelkich inicjatyw lokalnych (m.in. słowami "może nie tylko bankiet czy wykład, ale np. Rondo Kopernika albo tablica pamiątkowa?"). Przykro to pisać, ale poza Stanem Skrzyszewskim, który z miejsca wziął się do pracy, by zaprezentować Kopernika Kanadyjczykom – i to nie tylko w London, gdzie ma już uzgodnione miejsce i termin (wrzesień), o niczym więcej nie wiem. Bardzo liczyłam na możliwość poruszenia tej sprawy podczas styczniowego Zebrania Międzyorganizacyjnego, ale gdy to piszę (jest połowa grudnia), o zebraniu na razie cicho. Po raz kolejny sygnalizuję więc w Skanerze, że nie tylko warto coś zrobić, ale wprost wstyd nie zrobić. Przynajmniej wśród Polonii. Ponadto teraz, gdy zanosi się na zmianę nazw kilku londonkich szkół, pojawia się możliwość uczynienia Kopernika patronem jednej z nich.

A w Windsor? Tam 17 lutego nastąpi oficjalne otwarcie Roku Kopernika w Kanadzie. Jolanta Pawluk



**Sziler Financial Services**  
**Life Insurance**

Mortgage Life Insurance  
 Disability \* Travel \* Visitors \* Ins.  
 Benefits \* RRSP \* Education \* Plans



**Arleta Sziler** (B.Eng)  
 Licensed Insurance Broker

(519) 796-1349 sziler.insurance@gmail.com

[www.londonecometal.com](http://www.londonecometal.com)

**LONDON**  
**ECO-METAL**  
 MANUFACTURING INC.

Zadzwoń jeszcze dzisiaj  
 Toll free: 1.855.838.9393  
 Tel. 519.451.7663



**NIEDROGIE DACHY METALOWE**  
**Dach tworzy dom!**

Oferujemy stalowe i aluminiowe  
 pokrycia dachowe w szerokiej gamie profili i kolorów.

Odwiedź salon z ekspozycją naszych produktów:  
 531 Shaw Road, Dorchester, Ontario N0L 1G4  
 Otwarty od poniedziałku do piątku: 8:30 - 16:30



## PAN JAN z BAJEK o ROKU NOWYM

Idzie smętny i poblady rok znów jeden w przestwór cieni,  
gdzie potomnych sąd zjadły jego dzieła wnet oceni.  
I napiszą mu w historii: "Był to sobie, ot, ładaco,  
który w życiu, ni w teorii nie dokazał nic swą pracą!"

Ty, co jesteś powołany do zajęcia tronu po nim,  
chciej wprowadzić raz już zmiany, niech daremnie próśb  
nie trwonim.

Mając przykład poprzednika przed oczyma w każdej dobie,  
pomnij, że już stąd wynika jako innym trza być Tobie...

Ach, tak łatwo, rzecz tak prosta, zyskać w dziejach mir,  
uznanie:  
na złe rzuć się prosto z mosta, niech raz gnębić już  
przestanie.

A co dobre, weź w obronę, chuchaj na nie, by ożyło,  
bo jest srodze uciśnione, odkąd świat się rządzi siłą.

A do pracy dąż coprędzej, jeśli stanąć masz u celu;  
patrz, co wszędzie w koło nędzy, co tu źródeł cierpień  
wielu...

Patrz, co faszów i obłudy ten łaknący czas nas karmi,  
i jak gną się biedne ludy pod ciężarem wielkich armii.

Więc odetchnąć daj swobodniej po niedoli i obawie,  
strąć dziejowe widmo zbrodni i stugłowe złam bezprawie.  
A po wszystkich win pogrzenie dobrej woli wznieś  
sztanda,

by mógł kiedyś zegnać Ciebie świat w miłości pieniem  
wiary...

Źródło: Pocięgiel. Ilustrowany kalendarz na rok 1922. Tknięty  
humorem i satyrą. Nakład drugi drukarni "Dziennika Polskiego" i  
Zakładu Plakatowania Afiszów we Lwowie. Ulica Cicha L. 5. Rocznik  
XII. (W przedruku zachowana pisownia oryginału.)

## STYPENDIA

### FUNDACJI DZIEDZICTWA POLSKIEGO

Na początku roku 2022 Fundacja Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie zaapelowała do Polonii o pomoc materialną studentom uczelni wyższych poprzez przekazanie darowizn na utworzenie stypendiów. Niżej fragment komunikatu Fundacji na temat laureatów.

Z wielką przyjemnością informujemy, że dzięki Waszej hojności przyznano w tym roku sześć stypendiów. Komitet Stypendialny Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie gratuluje laureatom, którzy otrzymają nagrody stypendialne, każda warta \$1,500.00.

- **Stypendium Federacji Polek w Kanadzie, Ogniwo #8** w Ottawie: Monika Brudziński – czwarty rok Labour Studies and Human Resources Management – George Brown College w Toronto.
- **Stypendium im. J. Jarmasza** ofiarowane przez Fundację Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie: Adam Polański – drugi rok Mechanical Engineering – Carleton University w Ottawie.
- **Stypendium im. dr Ireny Michalskiej:** Julia Brudziński – drugi rok (Masters) Occupational Therapy – McMaster University w Hamilton
- **Stypendium im. Stanisława Kielara:** Anna Pawełko – drugi rok Biomedical Science – University of Ottawa w Ottawie.
- **Stypendium Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie (1):** Allan Rudzki – czwarty rok Criminology – Kwantlen Polytechnic University w Vancouver
- **Stypendium Fundacji Dziedzictwa Polskiego w Kanadzie (2):** Nicole Słodowy – czwarty rok Physiology – McMaster University w Hamilton

**Pomóż Fundacji** przyznać podobną liczbę stypendiów w 2023 r.  
Złóż dotację:

<https://www.canadahelps.org/en/charities/polish-heritage-foundation-of-canada-inc/>

Zapraszamy do naszej strony internetowej: [www.phfweb.ca](http://www.phfweb.ca)

## PROTEZY DENTYSTYCZNE

*przystępne ceny, dogodne warunki płatności*

protezy dentystyczne każdego rodzaju  
relines • poprawki i naprawy • bezpłatna konsultacja

MARIAN WÓJCICKI, DD (ret.)  
MIKE V. Pisek, DD

236 Oxford St. W.  
London  
519-672-7580

1489 Dundas St. E.  
London  
519-453-6520



**MEDCEN PHARMASAVE**

**519-672-1337**

339 Wellington Road South (przy Baseline)

**Bob O'Hara B.Sc. Pharm.**  
zaprasza do korzystania z usług

Okazując niniejsze ogłoszenie uzyskają Państwo  
2 dolary zniżki przy zakupach\*

\* Oferta ważna do 31 stycznia 2023 r.; nie dotyczy lekarstw na receptę; jedna zniżka przy zakupie; minimalna kwota zakupu - 5 dolarów

# Pół żartem, pół serio...

Włodzimierz Zagórski (1834-1902)

## BALLADA JAKICH WIELE

*Sic vos non vobis\**.

Virgilius

Siedziata zamyślona;  
W kapryśnej była wienie;  
Naprzeciw siedział młodzik,  
Co kochał ją szalenie.

Rzekła: "Ach jakbym chciała  
Mieć dzisiaj na wieczorze  
Bukiet z kamelij świeżych;  
Że też to być nie może!

On rzekł: "A to dlaczego?"  
Spojrzała się nań dziwnie:  
"Że też się Panu zawsze  
Chce pytać tak naiwnie?"

"O siódmej zjadą goście,  
Już czwarta — mróz aż grzyta;  
Do Lwowa ztąd trzy mile,  
A Pan się jeszcze pyta".

On wstał nie rzekłszy stówka,  
I wolnym wyszedł krokiem;  
Że wyszedł nie spostrzegła —  
Nie pożegnała okiem!

Trzy godzin nie minęło;  
Panna już czeka w sali.  
Ztą drogę mają goście;  
Wiatr mroźny śniegiem wali.

Wszedł młodzik taki blady,  
Jakby go z krzyża zdjęli,  
Lecz w oku łśni mu radość,  
Bo niesie pęk kamelii.

"Kamelje!" krzyknie panna,  
*Est-ce possible?\** O mój Boże!  
Mówże pan, zkądże dostał  
Kamelii o tej porze?"



"Przywożę je ze Lwowa,  
Prosto od Klimowicza".  
"Co, Pan?" "Ja, pani! Hrabia  
Pożyczył mi Wolwicha".

"Hrabia? Ach jaki dobry!  
*Mais voyez\*\**; jak to grzecznie!  
Powiedz mu Pan, że za to  
Wdzięczną mu będę wiecznie!"

\* Pracujecie, ale nie dla siebie.

\*\* Est-ce possible? - czy to możliwe?

\*\*\* Mais voyez - ach, spójrz!

Zachowana pisownia oryginału

### STRONY INTERNETOWE

projektowanie – tworzenie – pozycjonowanie  
znaki – grafika – fotografia

W NAJLEPSZYM ŚWIETLE - Z NAJLEPSZEJ STRONY

Obejrzyj nasze portfolio na <https://digibee.net>  
Prosimy dzwonić pod 519-685-3904



**TEAM GLASSER**  
Real Estate Brokerage Inc.  
#1 TEAM  
2013, 2014, 2015, 2016, 2017 & 2018  
OLIVER & ASSOCIATES  
SALES REPRESENTATIVE  
Stan Kokoszka  
226-504-4737  
Stan@teammglasser.com  
Jacob Bodzek  
519-719-9744  
Jacob@teammglasser.com

1290 Trafalgar St., London

Tel. 519-659-9797

Fax 519-659-2729



[www.alicias.ca](http://www.alicias.ca)

**bezkonkurencyjne wędliny  
artykuły delikatesowe z Europy  
największy wybór produktów prosto z Polski**

*Niskie ceny - zawsze miła obsługa  
Promocyjne ceny wybranych artykułów!*

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku w godz 9.00 - 21.00  
w soboty 9.00 - 18.00 i w niedziele 10.00 - 17.00